Żabson, Bez emocji

chcę miłości
ale nie mam cierpliwości
świat mnie zmienia
pcha do cienia, bez litości
siedzę sam, w środku nocy
i tkwię w nicości
chyba niewiele mam w środku mocy
I dobrych emocji
Nie, nie, nie

chcę miłości
ale nie mam cierpliwości
świat mnie zmienia
pcha do cienia, bez litości
siedzę sam, w środku nocy
i tkwię w nicości
chyba niewiele mam w środku mocy
I dobrych emocji

Kiedyś byliśmy prostsi
Przepraszam – ja byłem prostszy
Choć wiedziałem więcej
Może było lepiej bez tej świadomości

Powiedz, jak mam się cieszyć
Z wielkich możliwości
Kiedy nie mam z kim dzielić
Całej tej radości

Dostałem to od niejednej
Ale bylem zbyt wybredny
Choć na szyi mam diamenty
W środku czuje się tak biedny

Proszę ukoi moje nerwy
Chce być komuś potrzebny
Pustka w mieszkaniu tworzy większy kontrast
Gdy dla tysięcy gram koncerty

W rodzinnym domu były problemy
Awantury, zimne sceny
Boje się że my tak będziemy
Tak rzadko los bywa odmienny

Do tego to szołbiznes
Wokół czaja się tylko hieny
Czekaja az się poślizgniesz
Wytykają ci twoje błędy

Kiedyś pisałem to do innej
Teraz pisze to do ciebie, baby
Kiedyś pisałem to do innej
Ale to nie na moje nerwy

W moim sercu coraz zimnej
W moim sercu coraz zimnej
W moim sercu coraz zimnej
Droga do ogania
Nie wiem którędy

chcę miłości
ale nie mam cierpliwości
świat mnie zmienia
pcha do cienia, bez litości

siedzę sam, w środku nocy
i tkwię w nicości
chyba niewiele mam w środku mocy
I dobrych emocji

dobrych emocji mi brak
dobrych emocji
dobrych emocji mi brak
dobrych emocji
dobrych emocji mi brak
dobrych emocji
dobrych emocji mi brak
dobrych emocji